



PRONUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.
Warunki pronumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miłsze pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i pronumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 poł.

Dziś: Witalisa M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 40	Wschód księżycy o godzinie 1 minut — w.	Wtorek: Zygmunt Kr. M.
Sobota: Piotra M.	Zachód 7-ej " 16	Zachód 3 " 19 r.	Sroda: Aleksandra P. M.
Niedziela: Katarzyna Panny.	Długość dnia godzin 14 " 29	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 8).	Czwartek: Florjana Męcz.
Poniedziałek: Filipa i Jakuba.	Przybyło 6 " 51	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3°.	Piątek: Piusa V Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławogosta, jutro Chwalisława.
Zgromadzenia: Kwartalna sesja obrachunkowa członków Zgromadzenia cukierników. (Kancelaria zgromadzenia, Nowy Świat, 35—6 po południu.) — Miesięczne zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.)
Wystawy stale: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rekodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)
Koncerty: Koncert Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia”. (Sale ređutowe—8 wieczorem.)
Teatry: Wielki: dziś „Urjel Acosta” (z udziałem p. Knake-Zawadzkiego); jutro „Przyjaciół Fryc” (z udziałem p. Kazimierzy Hellerówny i p. Józefa Russitano) oraz „Divertissement baletowe”; — Rozmaitości: dziś „Flirt”; jutro „Lapka na myszy” oraz „Te, które się szanuje”; — Nowy: dziś „Córka tambormajora”; jutro „Ach, ta wiosna!” oraz „O chlebie i wodzie” (występ p. Kliszewskiej). (7½ wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 18916 rs. 95 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

— J. E. p. minister spraw zagranicznych, sekretarz stanu Giers, wyjechał do Petersburga.

Wiadomości bieżące.

— **Građanin** donosi, iż na linii Petersburg-Warszawa wkrótce wprowadzone będą wagony sypialne 3-ej klasy za dopłatą połowy takiej samej dopłaty, jak w klasie II-ej.
— **Mosk. wiad.** donoszą, iż istnieje projekt przeniesienia departamentu górniczego ministerjum dóbr państwa do ministerjum finansów.

NAFTA.

POWIEŚĆ
Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Ołbrzym palcem popukał w czoło, mrugając znacząco na Zygmunta.
— Masz co do przegryzienia? jeść mi się siarczyście chce — odezwał się Zygmun, zeskakując z wózka.
— Jest arbata, bułki, biały chleb, kielbasa. Psiarwie chłopcy wódki nie chcą pić.
— Zgotuj mi kwartę mleka.
Czym zwrócił się do karczmy, Zygmun pobiegł szybko ku praktykantowi.
Po przedstawieniu się wzajemnym:
— Jakże wam idzie? — spytał Zygmun.
— Jak Bóg da. Z dwóch nowych szybów, które teraz wiercimy, pan Stefan stawia zakład sto przeciw jednemu, że wypłynie morze nafty.
Młody człowiek, zgrabny, rozrosłe zbudowany, zaśmiał się z pełną wiarą w przepowiednię swego naczelnika. Wyjął z kieszeni klucz, otworzył nim żelazne drzwi, umieszczone w murze, otaczającym zbiornik, po drabinie dostał się na krawędź, sprawdził na białych kreskach, ile jest ropy i zakomenderował:
— Po kolei wolno zajechać, wóz po wozie!..
Nastawiono do beczki pierwszego wozu żelazną rurę, odkręcono kurek, ropa zaczęła płynąć

— **Warsz. gub. wiadom.** zamieszczają następujące rozporządzenie, wydane do wszystkich naczelników powiatów: „Biorąc pod uwagę wielką różnicę, jaka zachodzi między karaimami a żydami, ponieważ wierzą oni na otaczającą ludność odmienne wpływy, polecam na przyszłość w wykazach ludności nie łączyć wyznawców obu tych religij i oddzielnie zapisywać żydów, oddzielnie zaś karaimów.”

— Na zasadzie otrzymanego przez magistrat warszawski upoważnienia, z dniem 1-y lipca r. b. otwartych będzie w Warszawie 12 nowych szkół miejskich elementarnych jednoklasowych dla chrześcijan, z tej liczby tylko dwie szkoły będą żeńskie, dziesięć zaś męskich. Szkoły umieszczone będą na krańcach Warszawy w dzielnicach, zamieszkałych przez ubogą ludność rzemieślniczą chrześcijańską, w lokalach, złożonych z sali o trzech oknach i przedpokoju na pomieszczenie klasy, oraz dwóch pokoiów (każdy o dwóch oknach) i kuchni na pomieszczenie nauczyciela. Wynajmowanie tych lokali koncentruje się w wydziale administracyjnym magistratu tutejszego i tu interesowani właściciele domów zasiągnąć mogą bliższych wiadomości. Nadmienić możemy, iż średnia cena lokalu szkolnego oznaczona jest na 400 rs. dla szkoły żeńskiej, a 420 dla męskiej rocznie i że komorne płacie będzie magistrat półrocznie z góry. Nadto z powodu ekspiracji z dniem 1-y lipca r. b. dotychczasowych kontraktów na wynajem lokali dla szkół miejskich poszukiwane są przez magistrat lokale w różnych dzielnicach Warszawy i Pragi.

— P. oberpoliemiaster poleca w *Gaz. polic.* dopilnować, aby wszyscy prowadzący meldunki na kartkach przesyłanych do biura adresowego bezwarunkowo pisali daty podwójne, t. j. starego i nowego stylu.

— Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału kas groszowych przy warszawskim Towarzystwie dobroczynności celem dopełnienia wyborów, których rezultat okazał się następujący: na prezesa wydziału wybrano p. Aleksandra Piechowskiego, na wiceprezesa Franciszka Margasińskiego, na sekretarza p. Mieczysława Łętowskiego. Zaproszono na zarządzającego kasą groszową przy ochronie XVI-ej Pawła Olejniczaka.

— W d. 1-y maja r. b. magistrat tutejszy odbędzie konkurencję na niezwłoczną dostawę szluzów do miejskich robót wodociagowych; do złożenia ofert wezwano 8 firm.

— Onegdaj kolejną terespolską wyruszyli z Warszawy następujący studenci 4-go kursu medycyny, delegowani przez departament lekarski do Astrachania do walki z epidemją pp.: Stanisław Cykowski, Bolesław Jaroszyński, Franciszek Kowalski, Czesław Domański i Stanisław Krakowski.

— P. Kazimierz Nowakowski, podsekretarz tutejszego sądu handlowego, mianowany został adwokatem przysięgłym w okręgu izby sądowej warszawskiej.

— Hr. Szuwałow wyjechał wczoraj do Berlina. Drugi sekretarz poselstwa cesarskiego ruskiego w Berlinie, kamerjunkier Lwow, wyjechał do Berlina.

— We wczorajszym rozkazie zarządu miejskiego ogłoszono nominację starszego referenta kancelarii warszawskiego Jenerał-Gubernatora r. st. Alfonsa Ziętkowskiego, na pomocnika prezydenta miasta od 14-go kwietnia r. b.

— **Z teatru i muzyki.**
* Wczoraj p. Hellerówna świeciła tryumf w najnowszej partji swojej—Suzel w „L'Amico Fritz”.

Fritzem był p. Russitano, również po raz pierwszy w tej roli występujący z prawdziwym powodzeniem. Wyborną parę artystyczną oklaskiwano z zapalem.

Opera Mascagniego jutro będzie powtórzona.
* Z 26-y z rzędu koncertem własnym występuje dziś „Lutnia” w salach ređutowych.

Program koncertu, jak zwykle, pod wodzą Piotra Maszyńskiego, jest wielce urozmaicony, tembardziej, iż oprócz chóru męskiego, wstąpi na estradę i chór żeński „Lutni” warszawskiej.

Więc „Lutnia” męzka wykona w pierwszej części koncertu: „Graf Mieczek” Moniuszki i „Naszą Hankę” Żeleńskiego, „Lutnia” zaś żeńska „Najprzód ciebie wspominam” Moniuszki oraz „Pieśń majową” Noskowskiego.

— A więc sześćset beczek? — spytał Zygmun.
— Sześćset, co do kropli. Gdyby tyle co dzień!
— A tu za ledwo raz na tydzień?
— I to nie zawsze — odparł praktykant.
— Nie zawsze! — powtórzył Zygmun.
Cieżar padł mu na serce. Zamyślony, nie śmiać więcej wypytywać, poszedł wolno do karczmy.
Wylane do fajansowej miski gorące mleko buchalo parą... Siadł za stołem, dfoił bułki, mięszał i dmuchał. Nikogo, prócz gazdów, w karczmie nie było.
— Jak się wam powodzi w nowym budynku?
— Złe — odpowiedział góral.
— Złe — poświadczyła gazdzina.
— Macie herbatę, cukier, bułki, fajansowe miski... to bogactwo!..
— Właśnie bez to bogactwo — zaczęła gazdzina. — Na wszystko wydaj grajcar a *prefitu* niema i trzy grosze.
— Dawniej chłop wypił kwartę wódki — przerwał gazdzinie mąż — i była szóstka zarobku. Dziś wypije za sześć centów *arbaty* z rumem, zje bułkę za dwa, czapę nasadzi na uszy i nie obejrzy się.
— Dawniej — prawila gazdzina — gdy chłop był biedny, pił i hulał. Dziś, gdy się z bogacił...
— Przyszedł do rozumu... co?..
— Ho, ho, dziś *wielgi* z niego pan! Drewnianą łyżką nie je, na wódkę nie patrzy. Buleczek mu się zachciewa, bieluskiego chleba. Paniczyk, a zeskapił gorzej żyda. Niema rady, z karczmą trzeba uciekać. Chłoptwo do *cna* przy tych zarobkach i z tego państwa sparszywiało i już!..
— Wielkie państwo — przyświadczył Zygmun.
— Trzy papierki — zaczął ołbrzym — a czasem na długim dniu, przy czworgu bydła, chłop dziś zarobi

piątkę jak nie. Dawniej zawłokami jeździli, ale jak się przekonali, że z zawłok nie mają *prefitu*, pokupowali se koniska, jak *hamany*, a grube woły sprowadzają z Osieka. Niechno wielmożny pan spojrzą bez okno, a przekona się...
Zygmun spojrział.

Koniki, zaprzęgnięte do wozów, nie były wprawdzie wielkie, jak *hamany*, lecz dobrze zbudowane, silne i wesole — woły rosłe.

— A wszystko — prawila za mężem gazdzina — mają z łaski pana Stefana. I żeby za to choć odrobinę wdzięczności!..

— A za co? — przerwał Zygmun — ciężko pracują i co zarobią, to ich.

— Przecie wiem, że państwo nie stoją o chłopską wdzięczność. Tylko się tak, bez ten przykład mówi.

— Cóż robotnicy?
— Robotnicy jeszcze gorsil — zawołała gazdzina — *wielgie* państwo, nie przystępuj bez kija. Każdy *sci* ska grajcar w łapie i leci z nim na złamanie karku do...
— Do miasta? — spytał Zygmun.

— Do baby, do chaty, do ojców na zagon... szelmy.
— Dużoście dziś utargowali?
— Dwadzieścia szklanek *arbaty*, czworo chleba i pół kwarty wódki!.. Słyszał fo kto, na tyle chłopcy, pół kwarty?.. To z przeproszeniem pańskim kpiny!

— Mają rozum.
— Nabrali ci go tyle, że go udźwigać nie mogą. Zygmun położył na stole srebrnego guldena.

— Za resztę napijcie się na frasunek.
— Dziękuję panoczkowi. Ktoby tam teraz pił, *kiej* bogacze nie chcą..

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wszystkie te kompozycje, oprócz „Naszej Hanki”, odśpiewane będą po raz pierwszy.

Na zakończenie wieczoru odezwie się raz jeszcze chór męski „Pieśnią wieczorną” Adama, „Rada” Moniuszki, „Mazurkiem” ludowym i „Piosnką staroniderlandzką” Kremsera.

I te utwory, oprócz „Pieśni wieczornej”, nie są znane stałym bywalcom koncertów „Lutni”.

Pod smyczkiem Stanisława Barcewicza zaśpiewają skrzypce w wykonywanej pierwszy raz „Medytacji” Bacha-Gounoda.

Jest to kompozycja na skrzypce, chór męski i orkiestrę.

W części drugiej Barcewicz odegra „Elegję” Ernsta i „Poloneza” Wieniawskiego.

Solistką wieczoru będzie pani Pankiewiczowa, która odśpiewa: „Nie dam ci perel” Maszyńskiego, „Na morze” Meyerbeera i „Kwiatek” Pankiewicza, w części zaś drugiej „Bolesnie i miło” Czajkowskiego, „On i ona” Pankiewicza, wreszcie „Wietrzyk” Jensena.

W koncercie weźmie udział i orkiestra amatorska Towarzystwa muzycznego.

Wykona ona na rozpoczęcie części drugiej na żądanie uwerturę „Saubaudka” Moniuszki.

Początek koncertu, jak zwykle, o godzinie 8-jej wieczorem.

* Niedzielny przedstawienie „Strasznego Dworu” na beneficjum Jana Mollera zapowiada się świetnie.

Oprócz pracy za kulisami teatru Wielkiego, pracy cichej, lecz wielkie dla powodzenia opery mającej znaczenie, Jan Moller ma za sobą wiele lat pracy na niwie pedagogicznej.

Niedzielny beneficjant przez lat kilkadziesiąt był nauczycielem śpiewu w II-gim gimnazjum warszawskim, a znużoną pracą kształcenia głosów chłopców umiał uczynić przyjemną dla siebie, a zajmującą dla uczniów.

Słyszeliśmy też, iż wielu b. uczniów beneficjanta wybiera się na niedzielny poranek, aby tu przypomnieć sobie siwowłosą postać sympatycznego starszaka, który kiedyś z anielską cierpliwością wpajał w nich pierwsze zasady...

* W Lublinie odbył się wczoraj koncert pań: Celinny Wędrychowej pianistki, Marji d'Orto artystki opery warszawskiej i p. Ireny Trapszówny (deklamacja).

* Wyższy kwartet smyczkowy Hellmesbergera z Wiednia zjeżdża do Warszawy i weźmie udział w najbliższym wieczorze Towarzystwa muzycznego.

== Sprawozdanie.

Nadesłano nam sprawozdanie komitetu warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego za r. 1891/2.

W okresie czasu od d. 1-go października r. 1891-go do d. 30-go września r. 1892-go majątek Towarzystwa, wynoszący w d. 1-go października 1891-go r. rs. 30,202 kop. 95, zwiększył się wskutek: a) zwiększonej wartości niektórych przedmiotów z powodu gruntownego wyrestaurowania o rs. 151; b) osiągniętej przewyżki dochodów nad wydatkami o rs. 3,589 kop. 4, razem na sumę rs. 3,740 kop. 4 i wynosił w d. 30-ym września 1892-go r. rs. 33,942 kop. 99.

W stanie czynnym Towarzystwa znajdujemy następujące pozycje: łódzie i wiosła rs. 15,136 kop. 71; budynki rs. 9,197 kop. 31; ruchomości i utensylja lokalu rs. 3,838 kop. 63; ruchomości i utensylja przystani rs. 1,719 kop. 29; ruchomości i utensylja ślizgawki rs. 198 kop. 95; utensylja gimnastyki i szermierstwa rs. 456 kop. 44; flagi Towarzystwa rs. 684 kop. 50; papiery publiczne rs. 2,242; kasa rs. 1,449 kop. 98, należność z r. 1891/2 rs. 1,324 kop. 75; rachunek przekazowy w Banku handlowym rs. 1,288; urządzenie lokalu przy ul. Królewskiej rs. 3,207 kop. 97; różne rs. 1,054; razem więc rs. 41,798 kop. 53.

W stanie biernym: obligacje serji II-jej rs. 130, obligacje serji III-jej rs. 800, kandydaci na członków Towarzystwa rs. 99, fundusz na budowę domu rs. 1,566 kop. 87, pożyczki na budowę domu rs. 2,572 kop. 50, kapitał depozytowy rs. 2,508, kapitał zapasowy rs. 256 kop. 44, fundusz na bibliotekę rs. 10 kop. 51, fundusz na statek parowy rs. 1,492 kop. 46, należność p. Adolfa Bauerfeinda rs. 300, należność zakładu gazowego rs. 288 kop. 44, udziały na budowę kręgielni rs. 280, dochód z kręgielni rs. 34 kop. 24; razem przeto rs. 7,855 kop. 44.

W dochodach Towarzystwa za okres sprawozdawczy pomieszczone: składki od członków Towarzystwa za kwartał I, II, III i IV-ty rs. 7,241, składki przypadające do pobrania od członków rs. 2,579, wpisowe rs. 530, ślizgawka rs. 2,304 kop. 62, dochód z bilardów rs. 153 kop. 43, dochód z biletów wejścia rs. 96 kop. 66, dochód z kart rs. 404 kop. 47, dochód z zabaw w lokalu rs. 351 kop. 47; razem rs. 13,660 kop. 65.

Rozchody obejmują: konserwację lokalu i ruchomości rs. 588 kop. 50; konserwację przystani i ruchomości rs. 263 kop. 29; remont łodzi rs. 329 kop. 86; regaty rs. 960 kop. 38; komorne rs. 2,100; assekurację rs. 223 kop. 84; place służby i umundurowa-

nie rs. 2151 kop. 5; opał i światło rs. 812 kop. 25, prenumeratę pism rs. 96 kop. 56; ogłoszenia rs. 312 kop. 57; materiały piśmienne i druki rs. 275 kop. 91; lekcje gimnastyki i pływania rs. 477 kop. 50; rocznicę założenia Towarzystwa (Wianki) rs. 151 kop. 64; różne wydatki i wpływy rs. 1,341, razem rs. 8,744 kop. 78; umorzenie z ruchomości lokalu, przystani, ślizgawki, łodzi, z rachunku należności, z rachunku urzędzenia lokalu rs. 1326 kop. 83, w ogóle przeto rs. 10,071 kop. 61.

Byłoby pożądanem, aby członkowie, którym leży na sercu dobro Towarzystwa, przybyli jak najliczniej na ogólne zebranie zapowiedziane na d. 4-go maja r. b.

= Kasa emerytalna.

Wczoraj o godz. 2-jej po południu w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskiej odbyło się posiedzenie członków zarządu zawieszzonej w działalności kasy emerytalnej urzędników tej kolei.

Przedmiotem narad było zadecydowanie, czy z ogólnej ilości posiadanych przez kasę 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na sumę rs. 700,000, należy przedstawić do zamiany na 4½% tylko listy wylosowane, czy też wszystkie bez wyjątku.

Zarząd kasy, uznawszy za zupełnie słuszne i korzystne dla kasy zdanie radcy prawnego, wyrażającego się za przedstawieniem do konwersji wszystkich listów w ilości rs. 700,000, zadecydował je zamienić na 4½%.

= Omnibusy do Jabłonn.

Przedsiębiorca W. z końcem przyszłego miesiąca wprowadza komunikację kołową pomiędzy Pragą a Jabłonną.

Omnibusów ma być dwa, a będą odchodziły z Pragi dwa razy w dni powszednie, oraz cztery razy w soboty, dni świąteczne i wigilje świąt.

= Falszerze biletów.

Policji śledczej udało się ująć dwa indywidua, zamieszkałe przy ulicy Czerniakowskiej, trudniące się podrabianiem biletów cyrkowych na miejsca tańsze.

Falszerze mieli podrobiony stempel dyrekcji teatrów rządowych, czcionki drukarskie, farbę i papier kolorowy, używany na bilety cyrkowe przez drukarnię Cottiego.

Bilety sprzedawano pod gmachem cyrku najczęściej w niedzielę lub na przedstawienia beneficisowe.

Falszerzy ujęto w chwili sprzedaży biletów pod gmachem cyrkowym.

Dokonana rewizja wykryła wszystkie przybory i zapasy biletów.

Falszerzy osadzeni w więzieniu.

= Przez zemstę.

W tych dniach we wsi Czastków pod Warszawą rozegrał się dramat miłosny.

Niejakiego Józefa Szymańskiego był narzeczoną Eleonory K., córki zamożnego kolonisty, posiadającej nawet pewne wykształcenie.

Młodzieniec, ulegając wpływowi rodziny, zerwał zamierzony związek i oświadczył się jakiejś wdowie.

W kilka tygodni później matka porzuconej Eleonory zaprosiła Szymańskiego do siebie, oznajmiając, że pomimo zerwania małżeństwa, mogą przecież pozostać w zgodzie.

Eks-narzeczonemu zadowolony z takiego obrotu rzeczy, przyjął zaproszenie i podejmowany gościć, jadł i pił w domu K.

W nocy Szymański zachorował, rano zaś umarł.

Nagły zgon zdrowego 24-letniego młodzieńca obudził podejrzenie; sekcja dokonana na zwłokach wykazała otrucie.

Matkę i córkę, jako podejrzane o rozmyślnie otrucie Szymańskiego, aresztowano.

= Podrzucenie.

W bramie domu pod № 4-ym przy placu Wareckim znaleziono podrzuconego chłopczyka dwutygodniowego.

Dziecko owinięte było w chustkę weinianą.

Podrzutka oddano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Krwawa bójka.

W dziedzińcu domu pod № 26-ym przy ul. Brukowej Hersz

Lichtensztejn, pokłóciwszy się z robotnikiem, Benjaminem Szwagrem, wszczął bójkę.

W czasie walki Szwagier został poraniony kijem.

= Napad.

W pobliżu stacji towarowej kolei wiedeńskiej, jak donoszą *Warsz. gab. wiadom.*, kilku lotrów napadło na stróża kolejowego, Stanisława Iwanowskiego.

Otrzymał on tak ciężkie rany, że w stanie bezprzytomnym musiał być odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zyciu Iwanowskiego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Kilka indywiduów, podejrzanych o udział w napadzie, aresztowano.

Są to mieszkańcy przedmieścia Czyste i Ochota, wciąż kradnący z wagonów węgiel kamienny.

Przed dokonaniem napadem jeden z nich groził Iwanowskiemu nożem.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym we wsi Górki za rogatką grochowską na kolonji Ignacego Stepińskiego ukazał się pies wściekły.

Szalony zwierzę pokąsało 7 psów i w końcu zostało przez kolonistów zabite.

Psy pokąsane zabezpieczono do chwili przyjazdu lekarza weterynaryj.

= Nagły zgon.

Zamieszkały przy ul. Mostowej pod № 20-ym Jakub Hertz,

pisarz prywatny, zmarł nagle.

Zmarły liczył 56 lat wieku.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 29-go kwietnia do odwołania obowiązywać będzie nowa taryfa na przewóz wagonami asfaltu od stacji: Batriki, Przystań i Syzrań kolei syzrańsko-wiazińskiej do stacji wszystkich kolei russkich.

— D. 30-go kwietnia, o godz. 2-jej po południu, w sali tu tejszego magistratu, odbędzie się zebranie ogólne członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 30-go kwietnia, o godz. 1-jej po południu, w teatrze Wielkim dany będzie poranek jubileuszowy na rzecz Jana Mellera, obchodzącego jubileusz 55-letniej pracy dla sceny w charakterze dyrektora chórów opery.

Nekrologja.

Ś. i P. JULJAN MROCZKOWSKI,

uczeń pragskiego gimnazjum, przeżywszy lat 14, zmarł w dniu 26-ym kwietnia r. b. Na nabożeństwo odbyć się mające w dniu 28-ym kwietnia, o godzinie 10-jej zrana, w kościele na Pradze i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie 4-jej po południu, na cmentarz brudziński, matka z braćmi zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —000



Ś. i P.

Cezaryna z Jaczewskich GRUSZECKA,

wdowa po obywatelu ziemskim,

opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w Skiernewicach, przeżywszy lat 82. W smutku pozostała córka i wuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła powązkowskiego w sobotę, dnia 29-go kwietnia r. b., o godz. 11-jej i pół przed poł.; po skończeniu nabożeństwa nastąpi pochowanie zwłok na miejscowym cmentarzu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1788—

B. P.

JÓZEF WEINKIPER,

zmarł w dniu 26-ym b. m., przeżywszy lat 77. Pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu dzisiejszym, o godzinie 2-jej po południu, z mieszkania przy ulicy Nowomiejskiej № 4 na cmentarz żydowski. —000—

+ W sobotę, to jest dnia 29-go kwietnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Tekli z Wyszomirskich

Olszewskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, o godz. 9-jej i pół rano, na które pozostała synowa i wnuki zapraszają. —1779—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 25-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Przedmiot najbanalniejszy: pogoda, jest od dwóch dni najwięcej zajmującym. Wszędzie posucha, mrozy ścinają oziminy, twarda ziemia nie pozwala na rozpoczęcie robót wiosennych, rolnicy obawiają się nieurodzajów, więc kupcy, speculanci odrazu podnieśli ceny zboża. Na giełdach zbożowych w Wiedniu i Peszcie zawrzało, ruch niezmierny, zawierają umowy po cenach na koreu, czy 100 kg., o 1 zhr. 50 c. wyżej. I dzieje się to, co zawsze i wszędzie na świecie: co dla jednego złe, to drugiemu przynosi zysk. A że ludzie każdą sposobność wyzyskują co żywo, więc opanowują ich gorączka...

W operze także gorączka, istne awantury. Dyrektor, Jahn, nie może znaleźć młodej, koloraturowej śpiewaczki. Pojechał do Monachjum, przekonał się, że Irena Abendrothówna świetnie się rozwinęła—tak co do sztuki, jak i natury—więc sprowadził ją z zamiarem, żeby zajęła miejsce znakomitej, ale starej już primadonny, panny Lehmann. Ale prababka nie myśli abdykować, a nowa zapaśniczka, licząc tylko na swoją sztukę i naturę, sądziła, że nie potrzebuje oglądać się na reklamę. Ani mama, ani papa, ani sama artystka nie porobiła wizyt powitalnych recenzentom—co tu jest zwyczajem towarzyskim, nie nie kosztującym, grzecznością, o którą drażliwy naród krytyczny bardzo dba. Więc z góry usposobienie było złe, a prababka jedna i druga dolewa oliwy do ognia. I cóż się dzieje? Abendrothówna występuje jako „Violetta”, gra dobrze, śpiewa słownie; publiczność z własnego popędu bardzo ją sympatycznie przyjmuje. Ale po galerjach rozstawiona kontrklaka syka, a recenzenci oświadczenia się przeciw nowej Violecie.

Jeden z moich znajomych puścił się wczoraj na interwju po galerjach; pytał po kolei przewodzców kontrklaki: kto im płaci za sykanie? Jedni udali, że nie słyszą, inni odpowiedzieli: co panu do tego, ale żaden nie zaprzeczył, że kontrklaka jest zapłacona.

To, co się nazywa ludem, masą śpieszy do cyrku Buscha, gdzie wymyślono nowość. Już nie łamane sztuki na łą-

dzie i nie arcydzieła wodne, ale wiek dwudziesty: „Między niebem a ziemią”. Jest to feeria, jakiej dotąd, o ile wiem, nigdzie nie było. Księżniczkę uprowadzoną wychowały orangutany po swojemu. Gdy ją odnaleziono, idzie o to, żeby ją ucywilizować. Dzieje się to za pomocą metody pogładowej. Więc cała historia przesuwa się przed nami: raj, Adam i Ewa, egipcjanie, grecy, rzymianie, germanie, krzyżowcy, ludy azjatyckie, turcy, czasy Karola V-go, Ludwika XIV-go, Napoleona I-go; pięć części świata, balet narodowości, elektryczne corso kwiatowe, wreszcie państwo postępu, pantomimy w powietrzu: balony ze sterem, pojazdy powietrzne, restauracje powietrzne, biura małżeństw, złodziej uciekający balonem i pościg policyjny balonem, chmury zakrywające horyzont i akcję (!) powietrzną, a chmury nie płócienne, ale z gęstej pary, a ponad niemi firmament z całym zodiakiem. Oczywiście istnieją tam jedyne prawdziwe stacje klimatyczne w chmurach, a gdy następuje powódź na ziemi, to ludność przenosi się w krainy powietrzne. Na ziemi pozostają w wodzie, w płomiennych fontannach tylko najady i nimfy. Jest to wszystko urządzone w sposób tak zdumiewająco zręczny z pomocą wszelkich najnowszych wynalazków i techniki mechanicznej, że banalna treść widowiska zgoła nie razi i nie zaprzęta widza, gdyż oczy i umysł nawet są ciągle zajęte samymi wspaniałostkami i niespodziankami. Widowisko takie, jako okaz techniki chemicznej, elektrycznej, fizycznej i mechanicznej, jest arcyzajmującym i niema się czemu dziwić, że tłumy tak lgną do cyrku i dobrze się bawią. Wymyślono coś nowego, a raczej nagromadzono wszystkie możliwe nowości; widz się gapi, bawi, nie potrzebuje myśleć, ani czuć — ostatecznie to coś warto w epoce neurozy i pesymizmu.

*

Rzym, 22-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Wczorajsze uroczystości srebrnego wesela składały się z wyścigów końskich za bramą św. Jana Laterańskiego, w miejscu zwanem „Le Capannelle” i z galowego przedstawienia wieczorem nowej opery Verdiego „Falstaff” w teatrze Argentina.

Czas był przesłiczny i sprzyjał wyścigom. Nietylko całe wyższe towarzystwo rzymskie, tak liberalne, jako i klerykałne, pośpieszyło na nie, nietylko tłumy cudzoziemców, nie wyłączając pielgrzymów, ciągnęły przypatrzyć się takiemu zjazdowi przedstawicieli dynastji panujących bardziej, niż wyścigom samym, ale ludność wszystka wysypała się na plac św. Jana i na kampanję rzymską, tak że aż do wieczora ulice wszystkie pustkami niemal stały. Za to ogromne i malownicze pustkowie, przez które przeciąga Via Appia z nagrobkami swojemi, roilo się krociami pieszych i pojazdów. Kiedy powozy dworskie o karmazynowej liberji ukazały się długim szeregiem, nastąpił prawdziwy wybuch zapалу ludowego, a okrzyki i oklaski długo jeszcze trwały, kiedy królestwo, cesarstwo i księżęta włoscy i zagraniczni zajęli miejsca swoje w wielkiej trybunie, wśród wielu innych, na polu wzniezionej. Król, cesarz i księżęta, równie jak ministrowie, byli wszyscy w mundurach, ale nie w galowych. Królowa Małgorzata, cesarzowa niemiecka, królowa portugalska, księżna Letycja i księżna Izabela nosiły wykwinne stroje ranne. Tysiące pań z arystokracji i bogatej mieszczaństwa tworzyły prawdziwą wystawę najpiękniejszych tualet. Powrót królestwa, cesarstwa i księżąt do miasta i Kwirinalu był owacją nieprzerwaną. Zapal rzymian i włosów, których blisko 300,000 przybyło do stolicy na srebrne wesele, osiągnął ostatnich granic.

Przedstawienie galowe opery „Falstaff” w teatrze Argentina było isticie czarodziejskim widowiskiem. Nie płacilo się wcale tego wieczoru, ale bilety były bezpłatnie rozdawane przez syndyka osobom, należącym do dworu, dyplomacji, sfer urzędowych i wyższego towarzystwa. Królestwo włoscy i ich cesarscy i królewscy goście przybyli dopiero na początku drugiego aktu „Falstaffa”. Teatr cały zadrżał od oklasków, kiedy się ukazał. „Falstaff” był cudownie wykonany przez Maurela i innych artystów.

*

Londyn, 23-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Sześć starożytnej i przemożnej rodziny Stanley'ów, 15-ty z rzędu hr. Derby, który umarł przedwczoraj na zamku swoim w Knowlesy, urodził się w r. 1826-ym, studja odbył w Eton, Rugby i w Cambridge. Opuściwszy uniwersytet w r. 1848-ym, podróżował po Ameryce i, choć w kraju swoim nieobecny, wybrany został na członka izby niższej z miasta King's Lyone, które też reprezentował aż do chwili, kiedy po zgonie ojca (1869) zasiadł w izbie parów. Wiadomo, że ojciec jego był trzykrotnie pierwszym ministrem Angliji; w każdym jego gabinecie ówczesny lord Stanley zajmował wysokie stanowisko: był najprzód podsekretarzem do spraw zagranicznych (1852), ministrem do spraw indyjskich (1858—59) i jako taki przeniósł odpowiedzialność za administrację Indji z dawnej kompanji wschodnio-indyjskiej na gabinet londyński, wreszcie w roku 1866-ym objął tekę spraw zagranicznych.

Zmarły należał do przeciwników Benjamin Disraeliego; chociaż więc, jako potężny reprezentant dziejowego toryzmu, nie odmówił autorowi „Viviana Grey'a” poparcia i

był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie, sformowanym w r. 1874-ym, to jednak w cztery lata później, nie mogąc zgodzić się na wysłanie floty do Bosforu, opuścił stronnictwo nowo-torysowskie i przystąpił do whigów. W gabinecie Gladstone'a (1882—85) był ministrem spraw kolonialnych, ale po zapowiedzi samorządu Irlandji, rozstał się z obozem liberalnym i działał czynnie z unionistami, wśród których celował wymową i których organizacje zasilał funduszami po królewsku. Przypominam i ten szczegół, że kiedy grecy postanowili w roku 1862-im mieć króla anglika, a księżę Edynburski korony helleńskiej nie przyjął, ofiarowali ją ówczesnemu lordowi Stanleyowi. On jednak również uchylił się od zaszczytu, mówiąc: „Jestem przecież następcą krzesła ojcowskiego w Westminsterze...” Hrabia Derby żonaty był z wdową po ojcu lorda Salisbury, lecz potomstwa nie zostawił. Tytuły więc i dobra przechodzą na jego brata, lorda Stanleya of Preston, obecnie namiestnika królewskiego w Kanadzie.

Londyn jest od kilku dni ożywiony pochodami z muzyką oranżystów irlandzkich, którzy tu przybyli w liczbie sześciu tysięcy dla zmanifestowania swojego protestu przeciwko bilowi „home-rule'u”. Wniosek trzeciego czytania tego bilu nastąpi w izbie 4-ego maja; w tydzień później izba sformuje się w wielką komisję i przystąpi do rozpraw nad poszczególnymi artykułami projektu. Poprawek złożono już 308.

Księżna-wdowa of Sutherland udała się już wczoraj do więzienia stołecznego Holloway, celem odsiedzenia sześciu tygodni kary za okazaną przez siebie pogardę dla trybunałów. Zajmuje tam jeden obszerny pokój, odświeżony i umeblowany jej własnym kosztem. Tego samego wieczora księżę Walji był na obiedzie u jej pasierba.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Rzym 27-go kwietnia. (Tel. Agencji półn.) — W dniu wczorajszym przed południem cesarzowa niemiecka i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Pawłówna zwiedzały muzeum watykańskie. Najdostojniejsze Odwiedzające powitał mistrz dworu papieskiego w asystencji szambelana *di cappa e spada*, hrabiego Alberghetti i dyrektora muzeów papieskich.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zapewnia, że ani cesarz, ani sekretarz stanu, baron Marschall w rozmowach swoich z Ojcem św. nie dotykali kwestji reformy wojskowej. *Reichsanzeiger* zaprzecza również wiadomościom, jakoby rząd traktował z centrum katolickim w sprawie reformy wojskowej, obiecując ustępstwa natury kościelno-politycznej.

SPRAWA AHLWARDTA.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Ahlwardt stanął dziś przed południem przed komisją parlamentu. Zapewniają, że zrobił on i tutaj równo, jak przed pełną izbą, fiasko. Dokumenty jego, odnoszące się do spraw z przed dwadzieścia laty, nie mają żadnej wartości.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji parlamentu, wybranej dla sprawy Ahlwardta, oświadczył ten ostatni, że denuncjacje jego skierowane są jedynie przeciw ministrowi Miquelowi i rumuńskiemu Towarzystwu kolejowemu. Kiedy Ahlwardt wskazał na jeden z listów, znajdujących się pomiędzy jego aktami, a podpisany przez prezydenta senatu rumuńskiego, Kalindero, minister Miquel oświadczył, że w czasie, wskazanym przez oskarżenia Ahlwardta, nie było w Rumunii prezydenta senatu o tem nazwisku. A zatem list jest niezawodnie sfałszowany. Po tem oświadczeniu komisja odroczyła swoje posiedzenie. (Aj. półn.)

ZAMACH NA GLADSTONA.

Londyn 27-go kwietnia. (Tel. Aj. p.) — Wczoraj o północy na placu ćwiczeń gwardji, przed tylną fasadą domu Gladstona, robotnik Taunsend strzelił z rewolweru. Przy aresztowanym znaleziono notatnik zapisany. Notatki nie wykluczają domysłu, że Taunsend miał zamiar dopuścić się zamachu na życie pierwszego ministra. Taunsend jest prawdopodobnie chory na umyśle. Obecnie znajduje się on w więzieniu sledzeczem.

PODRÓŻ SPENCERA.

Madryt 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Sensację wywołało przybycie do Gibraltaru angielskiego ministra marynarki, lorda Spencera. Przyjazdu ministra stał podobno w związku z wypadkami w Maroku.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Belgrad 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Trzęsienie ziemi nawiedziło okolice Czupriji. Klasztor Manassie zburzony.

POŻAR LASÓW.

Paryż 27-go kwietnia. (Tel. pr. K. War.) — Dwadzieścia sześć hektarów lasu w okolicy Fontaine bleau spłonęło. Posucha niesłychana.

Budapeszt 27-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Cesarz spędzi maj w Budapeszcie.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzisiaj w południe zebrała się niespodziewanie rada ministrów pruskich, skutkiem telegramów, otrzymanych z Rzymu.

Paryż 27-go kwietnia. (Tel. Agencji półn.) — Senat uchwalił według wniosków swojej komisji projekt podatku giełdowego.

Londyn 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.) — Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu jednomyślnie bil rządowy o odpowiedzialności pracodawców za wypadki nieszczęśliwe, jakim ulegają pracujący w ich zakładach.

Bombaj 27-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.) — W Czitralu obawiają się znowu zaburzeń. Abdurrahman zachęca plemiona tamtejsze, aby się łączyły przeciw Angliji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 27-go kwietnia. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był ospały, a niektóre walory, doznały zniżek kursowych. Ruble, na skutek znacznego napływu materiału na rynek, doznały dziś zniżki. Ruble w tranzakcjach końcemiesięcznych osiągały początkowo 213.— a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.75. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 75 fenig. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg obniżyły się o 40 fen., a długoterminowy o 60 fen.— Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe nie uległy zmianie (166.60), a długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne pozostały bez zmiany, podczas gdy pożyczki wschodnie II-ej emisji straciły, 20 kop. (87.20), a pożyczki wschodnie III-ej emisji o 30 kop. Bez zmiany notowano 4½% listy zastawne ruskie i 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, pożyczki premjowe ruskie I-ej emisji z roku 1864-go i kuponów celne. Akcje kredytowe austriackie spadły o 1% Dyskonto prywatne utrzymało się na wysokości wczorajszej. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 1 mar. 25 fen. w obu terminach.

Berlin 27-go kwietnia. Notowanie urzędowego giełdy. —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.75	Akce d. ż. w.-wied.	—
Weksele na Warszawę	212.30	Akce kredytowe	178.20
Weksele na Petersb. kr.	212.—	Weksele na Londyn kr.	20.41 ⁵
Wek. na Petersb. dług.	210.40	„	20.32
Bil. ban. russ. na dost.	213.75	Żyto w tow. gotow.	138.50
Wschodnia pożycz. II em.	88.20	Żyto na wiosnę	145.50
Listy zast. I-ej serii	66.50		

Kursy z dnia 26-go kwietnia: 213.25, 212.70, 212.40, 211.—, 213.50, 68.50, 66.50, 179.20, 139.75, 146.75.

Petersburg dnia 27-go kwietnia. — Przekazy na Londyn, 95.45. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 244.— Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 221.25. Pótim. porjały 7.64.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 27-ym kwietnia r. b. Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło 18 wagonów, z których 16 było żyta, a 2 owsa. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono po 80 do 81 kop., za średnie 78 do 79 kop. Tendencja dla owsa była spokojna, za wyborowy płacono 90—95 kop., za średni 86 do 88 kop., za ordynaryjny 82 do 84 kop. Gryka stosownie do gatunku osiągała 85—90 kop. Jęczmień bez ruchu. Kaszę jaglaną nabywano po 94 do 103 kop. względnie do dobroci ziarna.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 27-ym kwietnia 1893 r.

Pszennica	od — do — kop. za pud.
Żyto	od 75 do 81 „ „
Owies	od 75 do 94 „ „
Jęczmień	od 64 do 79 „ „
Gryka	od 83 do 89 „ „
Kasza jaglana	od 93 do 103 „ „
Kasza gryczana	od 132 do 140 „ „

Uspodobienie słabe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Pani Marji.* — Należy mieć patent okręgu naukowego na nauczycielkę szkół elementarnych.
 — *Stalemu prenumeratoremu z ul. Długiej.* — Świadectwo szkoły prywatnej bynajmniej nie wystarcza, regulamin wymaga dowodu z zakładu naukowego rządowego, nadto trzeba o tyle posiadać łacinę, ażeby z łatwością tłumaczyć przystępniejszych klasyków rzymskich.
 — *Winiarzom.* — Ogólna zasada dla wszystkich gier stanowi, iż nikt postronny mieszać się do grających pod żadnym pozorem (czy to radą, czy admonicją, czy przypomnieniem itd.) nie powinien. W danym też wypadku należało tylko zaprotestować, z nadmienieniem, że, jeżeli interwencja nie ustanie, protestujący zmuszonym będzie przerwać zaczęta partję.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 27-go kwietnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 26-go g. 9 w.	744.2	63	Z	11.1	=	8.8
D. 27-go g. 7 r.	746.3	84	Pn	4.0	=	3.2
g. 1 pp.	747.2	65	Pn	7.1	=	5.6
W ciągu d. 26-go	Temperatura najniższa C.		0.5=R.	0.4		
b. m.	najwyższa C.		14.0=R.	11.2		
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0.					

2. Biuletyn głównego obserwatorium w Petersburgu z d. 25-go kwietnia r. b.:

	Cisnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	60.7	-3.5	78	3	PnW	2 wcz. zawieja, a [w noc. śn. i desz.
Ryga	61.1	0.4	73	0	PnW	1
Wilno	57.3	-0.2	79	4	Pn	2 (2) wcz. deszcz
Moskwa	52.4	0.3	92	śnieg	PdW	0 (2) wcz. n. śnieg
Kijów	47.8	0.5	98	śnieg	PnZ	0 (3) wcz. n. śnieg
Odesa	55.3	4.6	68	4	PdZ	3 (1) wcz. n. śnieg
Batum	64.9	7.3	96	4	PnW	0 (3) wcz. deszcz
Konstantynopol	64.0	8.4	65	0	Pd	0
Wiedeń	62.0	11.7	36	3	PnZ	3 wczoraj deszcz
Lwów	56.2	2.6	66	2	Pn	4 (5) wcz. deszcz
Hamburg	64.4	9.9	71	0	PnW	3
Stockholm	65.3	3.8	50	3	PnZ	2
Aberdeen	67.4	10.0	78	2	PnZ	3
Paryż	62.9	12.1	44	0	PnW	2
Biarritz	58.2	18.8	47	4	PdZ	5
Walencja	65.3	14.4	53	1	PnW	4
Malta	—	—	—	—	—	—
Neapol	—	—	—	—	—	—
Rzym	64.2	10.6	65	0	Pn	1
Nicea	62.6	15.5	54	0	—	—

Uwagi. W rubryce „cisnienie barometryczne” opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba” oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Barometryczne minimum na południo-zachodzie Rossji (Kijów 746 mm.); wysokie względnie ciśnienie na morzu Niemieckim, w Laplandji i w zachodniej Syberji (767 mm.). Silne wiatry zachodnie na morzu Azowskim i na północy morza Czarnego. Jasna pogoda w zachodniej Europie i na północy-zachodzie i zachodzie Rossji; opady w guberniach środkowych i południowo-zachodnich. Temperatura bliska normalnej na wschodzie, niższa zaś od normalnej (o 7°) w pozostałej Rossji. Przymrozki (do -5°) na północy.

4. Przepowiednia na d. 28-go kwietnia. (Telegram głównego obserwatorium, Petersburg d. 27-go kwietnia, godz. 8 m. 30 wieczorem).

Pogoda zmienna; możliwy deszcz.

Wykaz transportów

przybyłych na stację Warszawa (Praga) Terespol-ska w dniu 15 (27) kwietnia 1893 roku:

1) Za frachtem pośpiesznym: Stepań № 2; Woroneż № 1675; Mińsk № 2007; Smoleńsk № 820; Rtyszczewo № 38.
 2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Łuck №№ 874, 877, 880, 876, 771; Biała №№ 743, 744; Muchawiec № 14; Midzyrzec № 791; Kobryń № 343; Juzowo №№ 2913, 2911; Mińsk №№ 3078, 8863; Bobrujsk № 1959; Pińsk №№ 2620, 2621, 439; Rzew № 6771; Dnieprowsko-Bugska № 174; Nagorye №№ 202, 204; Saratów №№ 10243, 10244; Chorobice №№ 284; Łuków №№ 887, 884, 863, 875, 879, 878; Krzywda №№ 141, 142, 140. 557

Kantor Bankierski M. TENCER

Warszawa, Krak.-Przedmieście 39 (naprzeciw ulicy Bednarskiej),

załatwia bezpłatnie konwersję 5% Listów Zastawnych Ziemskich ściśle na warunkach Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Zaliczenie na kupno 5% Pożyczki Premjowej na ciągnięcie 1 (13) maja wynosi rs. 10.

Na papiery publiczne Kantor pożyczka do 95% wartości giełd. na % umiarkowany. 1785

GAZETA POLSKA

zamieściła w swych numerach kwietniowych między innymi artykuły: a) *O najwiewszym dziele Sudermana*, b) *O najnowszej powieści Orzeszkowej*, c) *O nowych prądach literackich*, d) *Mozajkę literacką o H. Taine'ie* i in.

Z zakresu *spraw społecznych* artykuły: a) *O konwersji*, b) *O handlu zbożowym w Królestwie*, c) *O sztuce w rzemiosłach*, d) *O traktacie handlowym z Niemcami*, e) *O przebudowie szpitala Dzieciątka Jezus*, f) *O spekulacji rublami zagranicą*, g) *O inicjatywie Łodzi w sprawie długości dnia roboczego* i in.

Prócz tego stale *Gazeta Polska* zamieszcza: a) *Artykuły polityczne* J. Gadomskiego i T. Smarzewskiego, b) *Sprawozdania o teatrze* Wł. Bogusławskiego, c) *O wystawach malarzkich* H. Piątkowskiego.

Gazeta Polska utrzymuje *dwunastu stałych korespondentów* w głównych ogniskach politycznych świata. *Gazeta Polska* posiada obfity dział depesz. *Gazeta Polska* podaje *cenny zbiór, biuletyn giełdowy*, wiadomości sportowe i meteorologiczne.

Zwraca się uwagę na użyteczność *ogłoszeń*, drukowanych w *Gazecie Polskiej*.

Cena *Gazety Polskiej*: Na prowincji kwartalnie rs. 3. W Warszawie miesięcznie kop. 75. Adres: Warecka nr 14. 633

Warszawskie Towarzystwo DOBROCZYNNOŚCI

ma honor podać do wiadomości Członków swoich, że w dniu 17 (29) kwietnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie 5-iej po południu, odbędzie się w gmachu Towarzystwa na Krakowskim-Przedmieściu nr 62 Zebranie Ogólne, na które Szanownych Członków o liczne zebranie uprzejmie się zaprasza. W razie zaś nie dościsia do skutku z powodu braku wymaganej Ustawy ilości członków, to powtórne Zebranie Ogólne odbędzie się w dniu 24 kwietnia (6 maja) r. h., to jest w sobotę, o godzinie 5-iej po południu, bez względu, jak to przepisuje Ustawa, na liczbę przybyłych członków.

Na zebraniu pomienionem rozpatrywane będą następujące przedmioty:

a) Co do konwersji 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, własnością Towarzystwa dobroczynności będących.

b) Nominowanie na urzęda opiekunek i opiekunów ochron.

c) Nominowanie na Członków Towarzystwa osób, przez Zarząd przedstawionych.

634 Prezes Zarządu *Wiktor Ronikier*. Członek Sekretarz Towarzystwa *J. Heppen*.

WIELMOŻNY

Adam Zawadzki

Majster rymarski

w Warszawie, Królewska nr 6.

Szanowny Panie. Proszę o przysłanie mi za frachtem pocztowym, lub frachtem do Kiele, pary półsorków węgierskich czarnych, takich samych, jak mi Pan już przysłał. Gdyby takowe na składzie nie były gotowe, to proszę zaraz kazać zrobić, *tylko takie same*. Spodziewam się, że i ta para będzie tak starannie odrobioną i w takim gatunku, jak pierwsza, za którą bardzo Panu dziękuję, bo rzeczywiście nie spodziewałem się, że w kraju mamy tak dobrych majstrów

Z szacunkiem

W. Stojowski,

z Topola.

636

— *Drezdeńskiego konserwatorium* uczennica udziela muzyki (fortepian). Wiadomość: Marszałkowska 83, mieszk. 1. 1792

Stoła Wystawa Etnograficzna

Krakowskie-Przedmieście nr 17 (wprost kościoła po karmelickiego).

4,000 okazów zebranych we wszystkich częściach świata. Bogaty dział afrykański: z wysp Karolińskich, Zbiory Bucharskie, Chińskie. Oddział archeologiczny. Przedmioty wiejskiego przemysłu krajowego, sprzęty, ubrania, ozdoby i t. p. Przybywają coraz nowe okazy.

Wystawa otwarta codziennie od 10-iej rano do 4-iej po południu.

Cena wejścia 15 kop., oraz 10 kop. dla uczącej się młodzieży i dzieci. 292



Warszawa Mazowiecka nr 16 Petersburg W. Morska 33.

FORTEPIANY—ORGANY.

Sprzedaż na raty. Wynajem.

począwszy od rs. 25 miesięcznie. instrumentów

FORTEPIANY podług najnowszych ulepszeń i konstrukcji z *angielską mechaniką* — krzyżowe struny — system amer. od rs. 500.

PIANINA tegoż systemu od rs. 350 MELODYKONY od rs. 65 i t. p.

Cenniki ilustrowane na żądanie franco. 586

Poleca się wódkę PANAMSKĄ.

KANTOR BANKIERSKI

Józefa Rabinowicza

w Warszawie, Plac Teatralny nr 11. Uskutecznia KONWERSJĘ 5% List. Zast. Ziemskich na 4 1/2%

na warunkach przez Tow. Kredytowe Ziemskie ogłoszonych. 619

Cement Portland

krajowy *Grodziec* i *Wysoka*, Angielski i Niemiecki, oraz *Glinka* i *Cegła ogniotrwała* krajowych, russkich, niemieckich, angielskich i szwedzkich fabryk.

Największe w Warszawie Składy u firmy *Z. A. Krajewski*, kantor Bielańska 9 (hotel Paryski), Telefon nr 28. 1564

1185 *Dla Uczniów*: Mundury, Szynel i Bluzy. Wielki wybór. *Ceny przystępne*. W magazynie *K. Jakimowicza*, Miodowa 12, wprost Sądu.

DOM BANKOWY BR. POPŁAWSKI

w Warszawie, Wierszowa 6 (hotel Angielski).

Załatwia wszelkie tranzakcje pieniężne, uskutecznia *Konwersję 5% List. Zast. Ziemskich na 4 1/2%* na warunkach przez *Tow. Kredytowe Ziemskie ogłoszonych*. Bezpłatnie i stale kontroluje losowania wszelkich papierów publicznych. 1683